

Performowanie odbieram jako bardzo intuicyjną metodę wyrażania swojej podmiotowości, myśli i emocji, której źródła można znaleźć już w dzieciństwie. Czynności demonstrowane ciałem, gestem, dźwiękiem i działaniem, podejmowane często spontanicznie i z nie zawsze zdiagnozowanej potrzeby, uświadamione rosną do rangi sztuki. Mają nadany sens i cel bądź deklaratywnie są ich pozbawione. Równocześnie zauważam, że u młodych twórców z którymi pracuję na Akademii nierzadko hasło „performans” wywołuje opór i wydaje się najtrudniejsze ze wszystkich praktykowanych w ramach zajęć narzędzi komunikacji artystycznej. Wymaga odwagi i przełamania własnych barier. Użycia nie tylko swojej idei, ale również samego siebie. Pozbycia się tarczy, jaką może być płótno, kamień czy ekran, odsłonięcia siebie. To ogromna przyjemność i silne doświadczenie pracować z osobami, które podejmują to wyzwanie i to z niezwykle poruszającymi i znaczącymi efektami. Ich wyraźne, indywidualne postawy, gesty pełne myśli i czucia współtworzą młodą trójmiejską scenę performatywną, która w ostatnich latach nabiera tempa. Zachęcam do czujności.

Honorata Martin